Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 114 (2980)

ROK VII.

WTOREK

ŁÓDŹ 13-V-52 A



Na zdjęciu: Najlepszy w Polsce regionalny zespół dziecięcy — zespół Domu Harcerza w Płocku.
Brał on udział w Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Berlinie oraz zdobył na Festiwalu Muzyki Polskiej pierwszą nagrodę.
CAF — fot. Nowosielski

Nie dla elity, lecz dla szerokich mas

Święto ludowej kultury

w prastarym grodzie Piastów

Przodownicy pracy z całego kraju na wielkim festiwalu muzyki, pieśni i tańca

WROCŁAW. — Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy odbył się 11 bm. w Brzegu na Opolszczyźnie wielki festiwal muzyki, pieśni i tańca.

Na festiwal przybyli liczni delegaci robotników, chłopów i inteligencji pracującej z województw: warszawskiego, krakowskiego, łódzkiego, katowickiego i wrocławskiego.

W imieniu ludu Opolszczyzny przywitał zebranych i obecnych na festiwalu przedstawicieli rządu RP, ministra Kultury i Sztuki — Dybowskiego i wiceministra oświaty — Dembińską, poseł tych ziem — Mrocheń.

20 tys. widownia oklaskiwała gorąco występy wielkiej orkiestry Polskiego Radia i zespołu „Mazowsze".

W czasie uroczystości otwarcia festiwalu wygłosił przemówienie min. Kultury i Sztuki, Stefan Dybowski, który powiedział m. in.:

Dzisiejsze nasze spotkanie, imponująca manifestacja, odbywająca się tu, na ziemi opolskiej, w starym piastowskim Brzegu, jest jedną z tych wielu imprez, którymi żyje cały kraj.

Odbywają się one na placach i w parkach naszej bohaterskiej i coraz wspanialszej stolicy — w Warszawie, w fabrykach i hutach, we wsiach i gromadach, w Nowej Hucie i Nowych Tychach, dwóch pierwszych miastach socjalistycznych, które trzy lata temu były jeszcze pustymi plamami na mapie.

Mówiąc o drodze wspaniałych zwycięstw i historycznych przeobrażeń, jaką przebył nasz naród od chwili wyzwolenia kraju przez niezwyciężoną Armię Radziecką, min. Dybowski szczegółowo analizuje nasze osiągnięcia w dziedzinie oświaty i kultury.

Przyjrzyjmy się kilku cyfrom, które zobrazują nam w pełni wielką rewolucję, jaką przeszedł nasz kraj we wszystkich jego zakątkach.

W Polsce Ludowej wydano do kwietnia 1952 roku przeszło 30 tysięcy najrozmaitszych książek w ogólnym nakładzie 450 milionów egzemplarzy. W nowowybudowanych jasnych szkołach ogólnokształcących i zawodowych kształcą się miliony dzieci robotników i chłopów. Liczba wyższych uczelni wzrosła prawie 3-krotnie do 82, a liczba studentów z 49 tys. przed wojną do 125 tys. w chwili obecnej.

Nie dla samego tylko uczucia dumy wspominamy tutaj te cyfry, ale dla odzwierciedlenia dynamiki naszego wzrostu kulturalnego, dla pokazania źródeł i warunków nowej i powszechnej aktywności kulturalnej mas.

Warto nam przypomnieć historyczne zdarzenie, jakie miało miejsce o 40 kilometrów stąd w listopadzie 1947 roku. Prezydent Bolesław Bierut otwierając nową radiostację we Wrocławiu rzucił główne hasła i śmiałe zadania, a zarazem i postulaty na odcinku budownictwa kulturalnego. Zasadnicze i przełomowe znaczenie dla rozwoju kultury polskiej miało to przemówienie Prezydenta:

„Konieczna jest na całym froncie ofensywa w kierunku upowszechnienia i udostępnienia kultury dla całego narodu. Trzeba, aby przy wysokim poziomie artystycznym książka była tania, aby teatr, dążąc do jak najwyższego poziomu artystycznego był tani i nastawiony swoją treścią nie na elitę, lecz na szerokie masy.

Trzeba, aby kina były tanie, dobre i dostępne dla wszystkich. Trzeba, aby najlepszych utworów muzycznych mógł słuchać w salach koncertowych chłop i robotnik".

Kilka cyfr, które podaliśmy poprzednio, pokazują, jak wiele już zrobiliśmy na tej drodze. Musimy robić jeszcze więcej i będziemy robić więcej i lepiej, aż do pełnego realizowania haseł rzuconych przez Prezydenta Bieruta.

Radośnie obchodzili hutnicy swe święto

11 bm. hutnicy obchodzili swe święto — tradycyjny Dzień Hutnika. W uroczystych przemarszach przez ulice miast i barwnie udekorowane aleje przodowników pracy, a następnie na akademiach zakładowych hutnicy manifestowali nieugiętą wolę wzmożenia swych wysiłków dla osiągnięcia jak najlepszych wyników produkcyjnych w II kwartale br. oraz przełamania wszelkich trudności produkcyjnych celem przedterminowego wykonania zadań trzeciego roku Sześciolatki.

Centralna akademia odbyła się w Domu Hutnika w Chorzowie.

W czasie akademii zabrał głos minister Hutnictwa, inż. K. Żemajtis, który wygłosił przemówienie do hutników.

Punktem kulminacyjnym akademii było odznaczenie czołowych przodowników pracy orderami Sztandaru Pracy i Złotymi Krzyżami Zasługi.

Sztandar Pracy klasy II otrzymali: Karol Waduła I wytapiacz stalowni huty „Pokój" oraz Irena Dziklińska — rdzeniarka z huty „Zygmunt", która jeszcze w grudniu ub. roku wykonała zadania Planu 6-letniego przypadające na nią według obowiązujących norm.

Policja Adenauera strzela do młodzieży

Potężne demonstracje w Essen, Kilonii, Hamburgu

BERLIN. — Bestialska napaść w Essen policji adenauerowskiej na zlot młodzieży, która demonstrowała przeciwko zawarciu wojennego układu ogólnego, wywołała w całych Niemczech falę powszechnego oburzenia i protestów. Według doniesień prasy, w manifestacji brało udział przeszło 30 tys. osób.

Jak podaje agencja ADN, od kul policyjnych zginął 21-letni Philip Mueller. Dwaj robotnicy: Albert Bretthauer z Kassel i Bernhard Schwarze z Moguncji zostali ciężko ranni.

Bretthauer jest bezpartyjny, zaś Schwarze należy do Socjalistycznej Partii Niemiec (SPD). Wiele innych osób zostało rannych. Policja aresztowała przeszło 100 uczestników demonstracji. W pobliżu miejsca masakry krążyły amerykańskie zmotoryzowane patrole.

O napadach policji adenauerowskiej na patriotyczną młodzież niemiecką donoszą także z Kilonii i Hamburga.

Popiersie gen. J. Dąbrowskiego

przekazane muzeum historycznemu we Francji

PARYŻ. — W ramach miesiąca przyjaźni francusko-polskiej, w Montreuil pod Paryżem odbyła się podniosła uroczystość. Przedstawiciele towarzystwa przyjaźni francusko - polskiej przekazali sekretarzowi Francuskiej Partii Komunistycznej, Jacques Duclos, który jest przewodniczącym zarządu muzeum historycznego w Montreuil, popiersie polskiego bohatera Komuny Paryskiej — generała Jarosława Dąbrowskiego.

Rzeźbę wykonał artysta francuski, Auricoste.

Na uroczystość przybył charge d'affaires RP w Paryżu, minister Ogrodziński, członkowie ambasady oraz przedstawiciele demokratycznego wychodźstwa polskiego we Francji.

Posąg J. Stalina odsłonięty w Zabreh

w Czechosłowacji

PRAGA. — W dniu 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji spod jarzma faszystowskiego przez Armię Radziecką odbył się w mieście Zabreh (Morawy) wiec mas pracujących z okazji uroczystego odsłonięcia monumentalnego posągu najlepszego przyjaciela narodu czechosłowackiego, Józefa Stalina.

Posąg stanął na placu imienia J. Stalina.

W Waszyngtonie konsternacja

Tajny raport admirała Fechtelera

przychwycony przez wywiad brytyjski ujawnia plany agresji USA

PARYŻ. — Dziennik „Monde" opublikował ściśle tajny raport szefa sztabu operacji morskich USA, admirała Fechtelera, przeznaczony dla „Narodowej Rady Obrony USA". Dokument ten został przez Fechtelera opracowany w czasie między 10 a 17 stycznia 1952 roku.

„Monde" zaznacza we wstępie, że raport Fechtelera został przychwycony przez wywiad brytyjski, który przekazał odpis dokumentu redakcji tego dziennika.

Fechteler stwierdza w swym sprawozdaniu wzrost sił ruchu pokojowego oraz wzmożenie nienawiści do imperializmu amerykańskiego.

Dochodzi on do wniosku, że Stany Zjednoczone w swych planach strategicznych powinny liczyć się z wycofaniem z Europy Zachodniej i Wysp Brytyjskich oraz z utratą tych terenów.

Siły zbrojne Europy Zachodniej — zaznacza Fechteler — mogłyby się utrzymać po rozpętaniu konfliktu nie dłużej niż trzy dni.

W tym stanie rzeczy Fechteler uważa, że agresja amerykańska powinna się opierać o bazy w rejonie Morza Śródziemnego, a zwłaszcza o Syrię, Irak, Jugosławię, Grecję, Turcję. Admirał amerykański odsłania w swym raporcie prowokacyjną rolę, jaką szajka titowska ma odegrać w rozpętaniu agresji — wespół z amerykańskimi marionetkami w Grecji i Turcji.

Następnie Fechteler omawia metody nasyłania szpiegów i dywersantów do krajów demokracji ludowej oraz sposoby zaopatrywania ich w broń i materiały wybuchowe.

Fechteler, uzasadniając plan agresji, powołuje się na „studia" generałów hitlerowskich.

Ogłoszenie raportu Fechtelera wywołało konsternację w sferach rządowych Francji i wstrząsnęło kołami politycznymi.

„Ce Soir" w artykule pod tytułem: „Ostry kryzys w stosunkach angloamerykańskich. Admiralicja brytyjska ujawnia amerykańskie plany wojenne" — pisze:

Wszystkie kraje bloku atlantyckiego są wstrząśnięte raportem Fechtelera. W tym samym dniu, w którym parafowany został układ o „armii europejskiej", admiralicja brytyjska rzuciła sensacyjną bombę, która spowodowała szczególnie głęboką konsternację w Waszyngtonie. Rząd USA obawia się wrażenia, jakie raport Fechtelera wywrze w krajach Europy Zachodniej.

Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy" w piątek 16 bm. o godz. 18 w MDK

WIELKA IMPREZA

„Expressu Ilustrowanego" „Rozmawiamy z Czytelnikami"

- atrakcje
- nagrody
- występy artystyczne

Przedsprzedaż biletów w cenie 2 i 3 złotych:

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Piotrkowska 86, „Orbis" — Plac Wolności 6.

Szczegóły jutro.

W Pafawagu

odbyła się konferencja partyjno-gospodarcza

We Wrocławiu w Państwowej Fabryce Wagonów odbyła się w dniu 11 bm. pierwsza w Polsce konferencja partyjno - gospodarcza. Konferencja ta przygotowana została przez najszerszy partyjny i bezpartyjny aktyw załogi Pafawagu pod kierownictwem podstawowej organizacji partyjnej PZPR w oparciu o doświadczenia WKP(b).

Na naradzie dokonano podsumowania długotrwałej akcji, mającej na celu zmobilizowanie załogi poprzez wszechstronną pracę polityczną, agitację, wszelkiego rodzaju narady w oddziałowych organizacjach partyjnych oraz narady aktywu gospodarczego itd. do czynnego udziału w wykrywaniu istniejących w zakładzie rezerw produkcyjnych, usprawnianiu organizacji pracy, technologii produkcji, upowszechnianiu nowych metod pracy.

Według starych wzorów kolonialnych

Anglicy prześladują ludność chińską Hongkongu

Protest min. spraw zagr. Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN. — Jak donosi agencja Nowych Chin, ministerstwo spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej ogłosiło 10 maja kategoryczny protest przeciwko bezprawnej działalności władz brytyjskich wobec ludności chińskiej w Hongkongu.

Działalność ta znalazła swój wyraz w aresztowaniach, deportacjach i prześladowaniach obywateli chińskich, a także w bezpodstawnym czasowym zamknięciu dziennika „Tagunbao".

Dnia 1 marca — stwierdza m. in. protest — policja i wojsko angielskie z rozkazu władz Hongkongu dokonały barbarzyńskiej masakry ludności chińskiej Koulunu. Wiele osób zostało rannych, w tym robotnik Czen Tai-yi, który wkrótce zmarł. Przeszło 100 osób zostało aresztowanych i wiele z nich dotychczas znajduje się w więzieniu.

Dnia 4 marca bezprawnie zostali aresztowani i poddani torturom Lin Li-tsi i 6 innych chłopów chińskich, którzy zdążali do pracy na polu w Koulunie.

Wymieniając liczne dalsze przykłady wrogiego ustosunkowania się władz brytyjskich do ludności chińskiej, protest stwierdza, że prześladowania te stanowią wrogi i prowokacyjny akt wobec Chińskiej Republiki Ludowej. Naród chiński nie może tolerować tego rodzaju wrogiej działalności władz angielskich.

Ministerstwo spraw zagranicznych centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej ponownie ogłasza kategoryczny protest i domaga się, aby rząd Wielkiej Brytanii natychmiast położył kres tym zbrodniczym aktom.

Rząd Wielkiej Brytanii poniesie odpowiedzialność za wszystkie skutki tych zbrodniczych aktów.

Nowa organizacja ośrodków maszynowych

WARSZAWA. — Jednym z najważniejszych czynników, od których zależy całkowite zagospodarowanie użytków rolnych i osiągnięcie wyższych plonów, jest jak najszersze stosowanie mechanicznej uprawy ziemi.

Stosowanie maszyn odciąża chłopów od najcięższych prac rolnych. W związku z odpływem ludzi ze wsi do pracy w przemyśle, coraz szersze stosowanie maszyn ma szczególne znaczenie — przede wszystkim w tych gospodarstwach, które odczuwają brak sił roboczych.

Dlatego w trosce o jak najlepsze wykorzystanie maszyn rolniczych, jakie posiadają spółdzielcze ośrodki maszynowe, Prezydium Rządu na wniosek Centralnego Związku Spółdzielczego postanowiło w podjętej niedawno uchwale, że SOM-y zostaną przejęte od gminnych spółdzielni przez Państwowe Ośrodki Maszynowe.

Przejęcie to będzie przeprowadzone do 31 maja br.

Wszystkie maszyny pozostają w tych samych gminach i gromadach i będą w takich samych formach, jak dotychczas, służyć pracującym chłopom.

Daremny pośpiech imperialistów

9 maja o godz. 18 po południu w Paryżu parafowano niepełny traktat o „armii europejskiej". Podpisy pod traktatem złożyli przedstawiciele rządów Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga. W imieniu „rządu" Bonn podpisał się były hitlerowiec, rzeczoznawca wojskowy Adenauera, Teodor Blank.

Podpisanie traktatu o „armii europejskiej" nie oznacza bynajmniej, że jednostki jej będą powołane w tych tygodniach. Przedtem jeszcze musi nastąpić ratyfikacja traktatu przez parlamenty. I nie bez ironii paryski „Monde" stwierdził: „Mamy więc już armię europejską, tyle że na papierze". Jeśli chodzi o powołanie jednostek zachodnio-niemieckich, które miałyby wejść w skład „armii europejskiej", niezbędne jest nie tylko ratyfikowanie go przez „parlament" w Bonn, lecz także podpisanie „układu ogólnego" między rządem Adenauera a imperialistycznymi okupantami.

Sprawa „armii europejskiej" od początku dyskusji wzbudzała najwyższe zaniepokojenie zachodnio-europejskiej opinii publicznej i była przyczyną wielu kryzysów parlamentarnych i rządowych, szczególnie we Francji.

Atmosferę tajemnicy i pośpiechu, w jakiej pertraktowano w sprawie parafowania traktatu o „armii europejskiej", charakteryzuje fakt, że żaden deputowany francuski nie znał treści traktatu przed jego parafowaniem.

Tymczasem, ku przerażeniu imperialistów, rokowania w sprawie „układu ogólnego" napotykają na coraz większe przeszkody. Napór niemieckiej klasy robotniczej, nacisk zachodnio-niemieckiej opinii publicznej stały się zbyt silne, by nawet reakcyjne partie z Bonn mogły udawać, że faktów tych nie dostrzegają. Pod naciskiem dołów partyjnych, Schumacher i Ollenhauer, czołowi przywódcy partii socjaldemokratycznej Trizonii, zmuszeni byli odmówić zgody na poparcie „układu ogólnego". Wypadki te sprawiły, że dziś w prasie amerykańskiej mówi się otwarcie o groźbie załamania się rokowań.

Niewątpliwie bodźcem, który pomógł niemieckim obrońcom pokoju w Trizonii wzmóc ich ofensywę przeciw „układowi ogólnemu", było pierwszomajowe przemówienie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka. Wypowiedź ta wskazywała każdemu uczciwemu Niemcowi, że teraz właśnie rozstrzygają się losy pokoju w Europie, a zarazem losy narodu niemieckiego. Przemówienie prezydenta Wilhelma Piecka unaoczniło każdemu Niemcowi ogrom odpowiedzialności, jaki spoczywa na społeczeństwie niemieckim wobec całej ludzkości. I to jest przyczyną zwiększających się w Niemczech trudności, na jakie napotyka dziś amerykański imperializm i jego zausznik, Konrad Adenauer.

Sprawa prof. Struika

Leopold Infeld

wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju

Niedawno zakończyła się w naszym kraju ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dużo mówiło się i pisało w kraju o różnicy pomiędzy naszą Konstytucją a konstytucjami krajów kapitalistycznych.

Konstytucja w Stanach Zjednoczonych zapewnia formalnie „wolność" słowa mówionego i pisanego. Czyż nie słyszymy ciągle z tamtej strony Atlantyku tych pewnych siebie, a załganych przechwał o krajach „prawdziwej wolności" i „prawdziwej demokracji", tej „wolności" i „demokracji", które rząd USA chce narzucić Korei i Chinom, chociażby przez zniszczenie i zarazę?

Ale przyjrzyjmy się tej wolności z bliska. Mam przed sobą szereg dokumentów, przysłanych mi z Bostonu, a dotyczących sprawy profesora Struika, którego mam przyjemność znać osobiście. Warto zaznajomić się ze sprawą prof. Struika.

Litery M.I.T, są znane w kołach fizyków i techników. Tak się bowiem nazywa (pełna nazwa: Massachusetts Institute of Technology) prawdopodobnie najlepsza w Ameryce politechnika. Wśród jej profesorów matematyki znane jest nazwisko prof. J. Struika, słynnego geometry, historyka nauki, Holendra z urodzenia, który przybył do Ameryki 26 lat temu.

Ale prof. Struik jest nie tylko świetnym matematykiem. Czytał i studiował dzieła Marksa, Lenina, uważał się i jest uważany za marksistę i nigdy się z tym nie krył. Był w Bostonie przewodniczącym towarzystwa przyjaźni amerykańsko-radzieckiej, był zawsze gorącym obrońcą pokoju.

Przed Kongresem Nauki rząd nasz zaprosił prof. Struika, ale prof. Struik oczywiście nie otrzymał paszportu od swego rządu. Bo tam jest wolność, a tu „żelazna kurtyna".

Na czym polega „zbrodnia" prof. Struika, za którą spotkać go winna kara?

Do naszej historii musimy teraz wprowadzić jeszcze jedną postać, cieszącą się w kołach rządzących USA niezwykłym szacunkiem, czcią niemal. Tą postacią jest Herbert A. Philbrick.

„Zasługi" jego są tak wielkie, że w stanie Massachusetts, w którym położone jest wielkie miasto Boston, gdzie mieści się M.I.T., dzień 21 listopada 1951 roku został proklamowany jako „dzień Philbricka" dla uczczenia jego „zasług" dla stanu Massachusetts. A „zasługi" Philbricka polegają na tym, że on to właśnie otworzył wszystkim oczy na „niebezpieczeństwo" grożące stanowi, całej Ameryce ze strony prof. Struika dopóki profesor Struik jest na wolności i wykłada w M.I.T.

Herbert A. Philbrick wśliznął się do partii komunistycznej, będąc agentem F.B.I. Innymi słowy, mówiąc po polsku, jest to prowokator. Pamiętamy, że w r. 1949 odbył się osławiony proces przeciw 11 komunistom. Podczas tego procesu najważniejszym świadkiem był prowokator Philbrick.

Ten sam Philbrick zeznał, że prof. Struik miał wykład, w którym naopowiadał „straszliwych" rzeczy swoim słuchaczom. Omawiał dzieła Lenina i zagadnienia dnia dzisiejszego. Mówił o Grecji, Hiszpanii i o tym, że ludy Azji buntują się przeciwko wyzyskowi kolonialnemu.

Ten wykład (zwróćmy uwagę na datę) odbył się dnia 1 stycznia 1947 roku. W roku 1951, dnia 13 września, blisko cztery lata po wygłoszeniu tego wykładu, profesor Struik otrzymuje akt oskarżenia, że 1 stycznia 1947 r. „konspirował w celu obalenia rządu stanu Massachusetts i rządu Stanów Zjednoczonych".

W szczegółowym akcie oskarżenia czytamy dosłownie: „Struik mówił, pisał i wykładał na tematy polityczne i poglady jego nie byłv sprzeczne z poglądem partii komunistycznej. Artykuły jego były publikowane w „Science and Society", „New Masses" i „Daily Worker". Wszystkie te publikacje są publikacjami frontu komunistycznego".

* * *

Dzisiaj prof. Struik oczekuje rozprawy. Politechnika już go zawiesiła w czynnościach. Tak wygląda „wolność", o której tyle bez przerwy mówią chwalcy amerykańskiej „demokracji".

Jednak nie wszystko wygląda tak czarno. Sprawa Struika w Ameryce już urosła do wielkich rozmiarów i róść będzie nadal. Zawiązał się już komitet obrony. Przyjemnie mi było znaleźć w spisie tego komitetu kilku moich przyjaciół, którzy na pewno wiedzą, że dzisiaj bronić Struika nie jest rzeczą bezpieczną. Komitet ten zbiera fundusze dla obrony Struika, gdyż procesy w kraju „wolności" kosztują drogo, a oskarżonego profesora nie stać na pokrycie wszystkich kosztów.

Piszę te słowa, bo chcę, aby sprawa profesora Struika stała się znaną w Polsce. Pamiętać musimy, że Ameryka ma ludzi jak Truman, Acheson, Eisenhower, ale ma i takich, jak Robeson, Fast, Dubois i Struik. Historia uczy nas, że Philbricków otacza pogarda i zapomnienie. Ci, którzy walczą o postęp, żyją długo w pamięci ludzkiej.

(Trybuna Ludu)

Wystawa w bibliotece im. Waryńskiego

Książka w służbie przemysłu

Tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy" są imponującym przeglądem dorobku w dziedzinie upowszechnienia kultury i oświaty w Polsce Ludowej.

Miejska Biblioteka im. Waryńskiego w Łodzi zorganizowała w tym okresie bardzo pożyteczną wystawę: „Biblioteka Miejska w służbie przemysłu łódzkiego".

Wystawa ta łączy się ściśle z charakterem naszego miasta, z Planem 6-letnim, z projektem Nowej Konstytucji, a równocześnie z uczczeniem Prezydenta Bieruta z okazji 60-lecia Jego urodzin. Rozliczne też — estetycznie rozmieszczone — cytaty Prezydenta Bieruta na tematy gospodarcze, wprowadzają nas niejako w samo sedno wystawy.

Jeden z tych cytatów brzmi:

„W Polsce Ludowej produkcja przemysłowa wzrasta co roku w tempie, jakiego nigdy nie znały kraje kapitalistyczne".

Fakt ten stwierdzają barwne, wyraziste plansze, obrazujące rozwój każdej dziedziny przemysłu w skali ogólnokrajowej. Osiągnięcia te są wynikiem nie tylko zapału twórczego robotników i inżynierów polskich — walnie przyczyniła się do tego triumfu nauka i wiedza techniczna, zamknięta w setkach książek tak polskich, jak radzieckich, rozłożonych na wystawie.

Książki te ilustrują tak charakterystyczny dla naszego miasta dział przemysłu włókienniczego, dalej przemysł metalurgiczny, papierniczy, skórzany, energetyczny, chemiczny, spożywczy i budowlany.

Każdego dnia przed południem rojno jest w sali wystawowej Biblioteki Miejskiej: to zwiedzająca wystawę młodzież rozlicznych szkół.

W godzinach popołudniowych zmienia się wygląd sali. Zjawiają się robotnicy, inżynierowie, majstrowie, technicy, pragnący uzupełnić swoją wiedzę i kwalifikacje zawodowe. Nachylają się nad książkami, przerzucają ich kartki — ten i ów notuje sobie tytuł dzieła, z którym chciałby się bliżej zapoznać.

Książka ta przyczyni się z całą pewnością do usprawnienia pracy zawodowej jego i wielu innych pracowników. A to z kolei pomoże w szybszym zrealizowaniu Planu 6-letniego. Albowiem chociaż w tym kierunku zrobiliśmy wiele, nie możemy spocząć na laurach. Bo, jak czytamy w innym cytacie Prezydenta Bieruta: „Ani przez chwilę nie wolno nam zadowolić się tym, co zostało osiągnięte w dotychczasowym budownictwie Polski Ludowej".

A emblematem tego budownictwa jest obok młota, kielni i traktoru — dobra książka. (A)

Nasze Rady

E. CEGLIŃSKA: Troszczy się Pani, że oczka w pończochach ciągle „lecą", a można temu z łatwością zapobiec. Po każdym noszeniu należy lekko uprać pończochy w letniej wodzie i wygniatać w rękach (nie trzeć!). Woda wzmacnia tkaninę pończoch i zapobiega szybkiemu „leceniu" oczek.

* * *

Z. STABLIŃSKI: — O sposobie podziału świadczeń — czy ma być on dokonany od izby, względnie ilości osób — decydują sami lokatorzy na ogólnym zebraniu. Jeżeli większość uznała dany rozdział za słuszny — powinien Pan się temu podporządkować. Jeżeli jednak zatarg na tym tle trwa nadal — sprawę rozstrzygnie Ref. Komitetów Blokowych przy Prezydium właściwej DRN.

Odpowiadamy:

CZYTELNIK Z GROMADY KOTLISKA: Należy zwrócić się do Prezydium Pow. Rady Narodowej i przedstawić dowody. uzasadniające słuszność zarzutów.

INWALIDKA Z LĘBORKA: Redakcja nie ma wpływu na wydanie świadectw pielęgniarskich. Radzimy zwrócić się do Wydziału Zdrowia, a nie wątpimy, że wieloletnią praktykę Pani w zawodzie pielęgniarskim wezmą pod uwagę.

Artyści radzieccy oczarowali łódzką publiczność

Niedawno piękny film radziecki „Wielki koncert" pozwolił nam się zachwycać niezrównanym kunsztem choreograficznym radzieckich artystów. Ubiegłej niedzieli łodzianie mieli możność ujrzeć ich już nie na ekranie, lecz na scenie Państwowego Teatru Nowego.

Do Łodzi przybyła bowiem z koncertem grupa wybitnych artystów radzieckich, która od kilkunastu dni przebywa w Polsce. Artystami tymi byli świetni tancerze i tancerki: Maja Plisiecka, Zuzanna Zwiagina, Wiaczesław Gołubin, Mansur Kamaletdinow, Mira Redina i Aleksander Sobol, oraz utalentowany pianista Gleb Akselrod.

Dawno nie słyszeliśmy w Teatrze Nowym takich oklasków, jak podczas niedzielnego koncertu. Ale też takie majstersztyki kunsztu baletowego, jak klasyczny taniec „Łabędź" Saint-Saensa w wykonaniu M. Plisieckiej czy pełen temperamentu taniec hiszpański Z. Zwiaginy i M. Kamaletdinowa, potwierdziły wysoką klasę artystyczną i niezrównaną technikę artystów radzieckich.

Nadzwyczaj udana ta impreza zmieniła się w czasie przedstawienia w serdeczną manifestację na cześć miłych gości, na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej. (A)



85)

— O świcie pewnie znów zaczną szukać — szepnęła Janana, starając się dotknąć jego ręki.

— Bardzo ci zimno? — spytał w odpowiedzi. Przez nie domknięte okienko w dachu i szpary między dachówkami przedostawały się do środka chłodne krople rzęsistego deszczu.

Kim, macając w ciemności rękami, natknął się na ścianę i usiadł, opierając się plecami o wilgotny i chłodny mur.

Przygarnął do siebie dziewczynę i objął ją ramionami.

Janana wyszeptała:

— Wiem, dlaczego nie chcesz mówić.

— Dlaczego? — zapytał.

— Ponieważ chcesz ukryć przede mną prawdę; wiesz, że nie mamy żadnej możliwości ucieczki.

— Nic nie można powiedzieć w tej chwili.

— Jesteś pełen optymizmu.

— Najpierw musimy zorientować się, gdzie jesteśmy.

— Pod żółtym dachem F. B. I. — stwierdziła gorzko.

Deszcz padał coraz ulewniejszy, zimne krople spryskiwały ich twarze. Kim łagodnym ruchem gładził włosy dziewczyny.

— Myślisz pewnie, że ja się bardzo boję? — spytała.

Nie odpowiedział, tylko pieszczota jego stała się bardzo intensywna.

— Nie, nie boję się. Naprawdę nie boję się, lecz właśnie teraz nie chce mi się umierać — szeptała.

— Nie zginiemy. Przybędą nam na pomoc towarzysze. Oni wiedzą, że jesteśmy tutaj uwięzieni — odpowiedział i zdał sobie natychmiast sprawę z nierealności swych słów. Wariactwem byłoby atakowanie gmachu F. B. I., stojącego w centrum stolicy.

Dziewczyna milczała, a on snuł dalej swe myśli. Czy naprawdę atak taki jest niemożliwy? Co robić? Jak stąd uciec? Amerykanie na pewno wzmocnili znacznie warty i posterunki ochronne. Tak jest zawsze. W pierwszych dniach po trzęsieniu ziemi ludność spodziewa się dalszych wstrząsów i śpi z otwartymi oczami.

— A tak wszystko szło dobrze — szepnęła Janana.

— Tak — odpowiedział, jeszcze ciaśniej przytulając ją do siebie. Milczeli dłuższą chwilę.

— Śpisz? — zapytała.

— Nie, kochanie.

— Spójrz tam na dół.

Przez szparę w oknie widać było powiększającą się ciągle łunę pożaru.

— To pali się III dzielnica.

— Jutro zaczną się znęcać nad zakładnikami — powiedziała Janana i, jakby ciągnąc dalej tę samą myśl, dodała: — Kiedyś nie potrzebowałam się obawiać ani martwić o nikogo. Wiesz — mówiła w zamyśleniu — ostatnio nabrałam zwyczaju myślenia o przyszłości. O naszym życiu po wojnie. Lubiłam o tym marzyć...

— Dlaczego to mówisz, kochanie?

— Sama nie wiem. Może dlatego, że nie wierzę, aby towarzysze mogli nam pomóc.

— Nie przesądzaj sprawy. Nie jesteśmy jeszcze w sytuacji bez wyjścia.

— Masz rację, lecz chciałam ci powiedzieć, że myślałam wiele o naszym wspólnym życiu... Myślałam także, że będziemy mieli syna...

— Będziemy go mieli.

Znów zapanowało milczenie. Kim patrzył w zamyśleniu na łuny pożarów. Z III dzielnicy dochodził stłumiony odgłos strzałów. Tam trwała jeszcze walka.

* * *

Po nocnej burzy wstał chłodny, jasny dzień. Zbudziły ich promienie słońca, przedostające się przez szpary w dachu. Rozejrzeli się natychmiast po swej kryjówce. Znajdowali się w najniższej części strychu nad bocznym skrzydłem gmachu. Do tej części wejść można było tylko przez okienko w dachu. Od reszty strychu oddzielał ich wzniesiony niedawno mur z cegieł, na którym oparto naprawione wiązania dachowe, uszkodzone poprzednio przez zapalające bomby lotnicze. W kącie izdebki leżało kilka worków z piaskiem i parę belek.

Z dołu dochodziły pierwsze odgłosy rozpoczynającego się dnia. Na podwórzu kierowcy kontrolowali pracę silników samochodowych. Z ulicy słychać było dźwięk syren i klaksofonów.

Później odezwały się głosy ludzkie, zapytania, odpowiedzi, śmiechy, wszystko na tle klekotu maszyn do pisania. F. B. I. zaczynał swój dzień.

Kim usiłował zobaczyć coś przez szpary między dachówkami.

— Co tam widzisz? — spytała szeptem Janana za jego plecami.

— Nic, tylko niebo — odpowiedział. Próbował jeszcze ostrożnie odchylić okienko, lecz nic nie mógł zobaczyć i usiadł zrezygnowany obok dziewczyny. Janana wyciągnęła z zanadrza torbę z dokumentami i położyła obok na workach. Czytali po kolei dokumenty.

Z pełnym zrozumieniem

przyjęto uchwałę rządu w sprawie sprzedaży cukru na bony

W niedzielę, 11 maja br. odbyły się w Łodzi we wszystkich zakładach pracy zebrania aktywu partyjnego i gospodarczego poświęcone omówieniu realizacji planów II kwartału br. oraz aktualnej uchwale rządu dotyczącej sprzedaży cukru na bony.

Wszyscy robotnicy wyrażali swe uznanie dla posunięcia władz, które umożliwia pełne zaopatrzenie świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby.

Ob. Podczaska z ZPW im. 9 Maja powiedziała, że zadowolona jest zarówno z wprowadzenia sprzedaży cukru na bony, jak i z podwyżki cen napojów alkoholowych. W ten sposób bowiem zapewnia się ludziom pracy wystarczające ilości cukru, a jednocześnie kładzie się kres spekulacji. Wyższe zaś ceny alkoholu są jeszcze jednym słusznym pociągnięciem rządu na drodze walki z alkoholizmem.

Również ob. Płóciennik z zakładów im. Dzierżyńskiego stwierdziła, że dzięki wprowadzeniu bonowej sprzedaży cukru robotnik zamiast stać w kolejce, będzie mógł sobie odpocząć po pracy, a to co mu się należy, zawsze otrzyma bez trudu.

Wielu robotników mówiło o tym, iż zarządzenie to godzi w spekulantów, którzy w ostatnim okresie wykupywali ze sklepów cukier, a następnie sprzedawali go na „czarnym rynku", żądając po 20—25 zł za kilogram.

Dyskusje wykazały, że uchwała rządu w sprawie sprzedaży cukru spotkała się z pełnym zrozumieniem i poparciem świata pracy.

Na naradach tych zostały również przeanalizowane dotychczasowe wyniki pracy poszczególnych zakładów. Dyskutanci wskazali także na przyczyny niedociągnięć utrudniających wykonywanie planów produkcyjnych, co pozwoli na naprawienie dotychczasowych błędów i zmobilizowanie pełnych rezerw produkcyjnych.

M. in. w ZPW im. 9 Maja ob. Abram stwierdził, że nie wszyscy majstrowie wypełniają swe obowiązki. Ob. Przybył omówił znaczenie rozwoju „trójek tkackich" i stwierdził, że dyrekcja musi więcej uwagi zwrócić na to zagadnienie.

Każdy chciałby pojechać

Pracą i nauką

młodzież łódzka czci swój Zlot w Warszawie

Nie ma chyba w Łodzi ZMP-owca, który by na myśl o Zlocie Młodych Przodowników nie westchnął: żeby tak zdobyć zaszczytny tytuł przodownika i jechać do Warszawy — na Zlot...

Nie kończy się jednak na westchnieniach. Młodzież ZMP-owska, robotnicy, uczniowie, młodzi pracownicy umysłowi z zapałem walczą swą pracą i nauką o miejsce w szeregach uczestników Zlotu.

PORWALI ZAPAŁEM STARSZYCH

Młodzież z ZMP w zakładach im. Marchlewskiego podjęła do dnia 9 bm. zobowiązania podniesienia wydajności pracy. Ponadto padło 51 zobowiązań młodzieży, która dla uczczenia Zlotu da dodatkową produkcję wartości tysięcy złotych.

— Przodownicy nasi muszą godnie reprezentować zakład na Zlocie — mówią młodzi w oddziale mechanicznym. I z zapałem robią z odpadków surowca śliczne podarki dla kolegów, z którymi spotkają się w Warszawie.

W zakładach panuje olbrzymi zapał. Praca „pali się" w rękach. Entuzjazm młodzieży porwał również i starszych. I w rez·ltacie 84 starszych robotników zobowiązało się z okazji Zlotu podnieść swą wydajność pracy.

Z PIOSENKĄ NA WIEŚ

„Chcesz być Zlotu uczestnikiem,
Stań się pracy przodownikiem".

Ten dwuwiersz, ułożony przez ZMP-owców z zakładów im. Bardowskiego, stał się bardzo popularny. Wszyscy przecież chcą być uczestnikami Zlotu, a dowodem tego jest ich sumienna praca.

Przygotowania do Zlotu nie kończą się jednak na wydajnej pracy przy warsztacie. Po pracy zetempowcy zbierają się w świetlicy i uczą się piosenek, tańców ludowych, wierszy...

Członkowie poszczególnych zespołów artystycznych już niedługo wyjadą w teren, by nawiązać tam kontakt z przodownikami — zetempowcami ze wsi. By piosenką, tańcem i wierszem radować się razem z nimi z nadchodzącego Zlotu, no i... ze swych osiągnięć produkcyjnych.

PRACUJĄ — UCZĄ SIĘ

Niemal w każdej klasie XV Państwowego Gimnazj·m i Liceum w Łodzi znajdziemy aktualną gazetkę ścienną, mówiącą o przygotowaniach uczniów do Zlotu, a w każdej gazetce pytanie: Czym powitam Zlot?

Uczniowie odpowiadają na nie zobowiązaniami: Zlikwidujemy stopnie niedostateczne. Nie będziemy opuszczać lekcji. Każdy będzie punktualnie przychodził na wykłady.

Odpowiadają meldunkiem: Zbierając odpadki użytkowe, przyczyniamy się do rozwoju naszego przemysłu. Szkoła nasza zebrała już 500 kg złomu i 300 kg makulatury. Nie poprzestaniemy na tych sukcesach, musimy zebrać dużo więcej cennych odpadków.

HARCERZE TEŻ POJADĄ

Członkowie organizacji najmłodszych uczniów — harcerze — pojadą na Zlot ze swymi zespołami artystycznymi. Jakie zespoły wezmą udział w Zlocie, wykażą dopiero eliminacje. Pojadą najlepsze zespoły. W drużynach panuje teraz ożywiony ruch. Każda chciałaby mieć najlepszy zespół.

Cała młodzież oczekuje z niecierpliwością dnia Zlotu, dnia wielkiego święta młodzieży.

W. U.

Wzrosła produkcja, zmniejszono koszty

Mimo niewątpliwych sukcesów

Spółdzielnie Spożywców mają jeszcze niedociągnięcia

W niedzielę, 11 maja br., odbył się w Łodzi Okręgowy Zjazd Związku Spółdzielni Spożywców. Zjazd poświęcony był omówieniu działalności ZSS za rok 1951 oraz wytycznych pracy na rok bieżący.

Mimo pewnych trudności, na jakie natrafiała spółdzielczość w r. 1951, szczególnie w trzecim i czwartym kwartale, plan obrotów towarowych i produkcji został wykonany z nadwyżką. Obroty roku 1951 były znacznie większe niż obroty w roku 1950. Produkcja piekarń wzrosła o około 44 procent, produkcja wód gazowych i rozlew piwa o ponad 18 procent itd. Równocześnie zmniejszono koszty handlowe o 5—20 procent.

Liczby te świadczą o dużo lepszej gospodarce niż w latach ubiegłych. Niemniej pozostawia ona jeszcze wiele do życzenia. Np. nie osiągnięto jeszcze odpowiedniej wydajności pracy, również na odcinku techniki produkcji i handlu występują pewne niedociągnięcia. Oprócz tego nie było dostatecznej więzi pomiędzy organami spółdzielczymi a organizacjami masowymi, jak ZMP, LK, Zw. Zaw.

Niedociągnięcia te muszą być zlikwidowane przez dalsze podniesienie kwalifikacji personelu w zakładach produkcyjnych i handlowych, sprawniejsze zaopatrzenie, zwiększenie wydajności pracy i dalsze obniżenie kosztów własnych. (j)

NASI czytelnicy piszą

Nie zwracamy...

Drogi „Expressie"!

Na ulicy Piotrkowskiej przed katedrą stał dn. 14 kwietnia br. fotograf. Poprosiliśmy go o zrobienie zdjęcia. Fotograf otrzymał żądane 30 złotych, a my — pokwitowanie, na którym widnieje nazwa firmy — Fotoautomat, ul. Narutowicza nr 8 oraz numer 679.

Zgłaszałem się tam niezliczoną ilość razy. Ciągle zbywano mnie obietnicami, aż w końcu okazało się, że na błonie filmowej nie ma naszego zdjęcia. Zażądałem zwrotu pieniędzy.

— Pieniędzy nie zwracamy! — brzmiała odpowiedź i zaproponowano mi zrobienie nowego zdjęcia. Na to nie mogę się zgodzić, gdyż osoby, z którymi się fotografowałem, mieszkają daleko od Łodzi i dla zrobienia fotografii nie będą specjalnie przyjeżdżać.

Kto wpłynie na firmę Fotoautomat, aby pracowała bardziej uczciwie?

PIOTR GROTEK
Łódź, Piotrkowska 133, m. 14

Korespondenci prasy ludowej obradują

Pomożemy naszą krytyką

szybciej wykonać zadania Wielkiego Planu

W sali Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi zebrało się ponad 500 osób. Przybyli tu ludzie z różnych stron naszego województwa — z miast, miasteczek, z wiosek. Obok ZMP-owców z fabryk, siedzieli starzy chłopi, obok młodego technika — działaczka wiejska w malowniczym stroju noszonym przez łowickie kobiety. Wszystkich ich łączyło jedno: dumny tytuł korespondenta prasy ludowej.

Na Zlot korespondentów prasy łódzkiej, warszawskiej i Polskiego Radia, zorganizowany przez redakcję „Głosu Robotniczego", przybyli również: zastępca kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR, Kowalewski, dyr. naczelny RSW „Prasa", Rajski, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR, Wojskowska, oraz sekretarz Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Warszawski.

Obrady zagaił przewodniczący Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, red. Stefański.

Obszerny referat o zadaniach korespondentów wygłosił redaktor naczelny „Głosu Robotniczego" — Groszkiewicz.

Po referacie wywiązała się dyskusja. Korespondenci mówili o swoich sukcesach, o trudnościach, na jakie jeszcze gdzieniegdzie napotykają, o swoich coraz bogatszych doświadczeniach.

Henryk Robaszkiewicz, korespondent z za'·adów im. Barlickiego, opowiedział zebranym o nowej, wyższej formie pracy korespondentów, o artykule zbiorowym pisanym przez kilku korespondentów, co umożliwia głębszą analizę poruszanego tematu.

Przodujący korespondent „Głosu Robotniczego" — Adam Dreczko z zakładów im. Dzierżyńskiego gorąco zachęcił do bardziej aktywnej pracy młodych korespondentów.

Korespondent „Expressu Ilustrowanego" Eugeniusz Kudaj mówił o doniosłej roli korespondenta sportowego, który powinien być zarazem działaczem społecznym. Żywy udział w organizowaniu brygad sportowo - produkcyjnych — oto jeden z obowiązków korespondenta.

36 osób zabierało głos. A każdy miał wiele do powiedzenia. Wprawdzie bowiem korespondenci spotykają się ze sobą coraz częściej w klubach na dyskusjach, ale w tak licznym gronie znajdują się raz tylko do roku — w Dniach Oświaty, Książki i Prasy.

Dyskusję podsumował zastępca kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR, Kowalewski.

Na zakończenie zebrani wystosowali list do Prezydenta Bieruta, w którym zapewniają o swym oddaniu sprawie, o jaką walczy prasa Polski Ludowej i przyrzekają śmielej stosować krytykę, by ich korespondencje stały się jeszcze ostrzejszym orężem w walce o realizację planów produkcyjnych, o pokój i socjalizm.

Wysokie odznaczenia państwowe

dla robotników i naukowców

Ubiegłej soboty udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi naukowców, racjonalizatorów i przodowników pracy z Łodzi.

Srebrne Krzyże Zasługi przyznano m. in. współorganizatorom Łódzkiego Instytutu Medycyny Pracy — dr Karolowi Ryderowi, dr Sokołowskiej i inż. Gorzelakowi, którzy przyczynili się do opracowania nowych form organizacji lecznictwa przemysłowego.

Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowano także majstra - racjonalizatora z zakładów im. T. Ajzena, którego 6 pomysłów racjonalizatorskich poważnie usprawniło pracę w fabryce.

Brązowe Krzyże Zasługi otrzymał szereg przodowników pracy społecznej i zawodowej, m. in. ob. Genowefa Woźniakowska — etykietarka z ZPDz im. E. Plater, wyrabiająca stale ponad 200 proc. normy, i ślusarz Marian Wujek z tychże zakładów, uzdolniony fachowiec.

Wymienić należy także inicjatora ruchu wielowarsztatowości w zakładach im. T. Ajzena — farbiarza ob. Wincentego Baklarza, odznaczonego Brązowym Krzyżem Zasługi. Dzięki swym pomysłom racjonalizatorskim podwoił on ilość obsługiwanych przez siebie maszyn i umożliwił współtowarzyszom pracy pójście w jego ślady. (bk)

Dobrze pracują koła TPP-R

w woj. łódzkim

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w woj. łódzkim liczy ponad 178 tys. członków, zrzeszonych w 2.950 kołach. Koła wiejskie TPP-R liczą 21 tys. członków. Towarzystwo przejawia ożywioną działalność.

Dzięki inicjatywie i aktywności kół TPP-R, w zakładach im. Wilhelma Piecka w Żychlinie, pow. kutnowskiego i w Pabianickich Zakładach Przemysłu Chemicznego wprowadzono szkolenie metodą inż. Kowalowa. Koło TPP-R przy spółdzielni produkcyjnej w Okupie Wielkim, pow. łaskiego, urządza systematycznie zebrania dla chłopów okolicznych gromad, zapoznając ich z osiągnięciami rolnictwa radzieckiego oraz z kulturą wsi radzieckiej.

Częste odczyty popularyzujące nowoczesną agrotechnikę radziecką wśród spółdzielców oraz mało- i średniorolnych chłopów organizuje również koło TPP-R przy Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Masłowicach, pow. radomszczańskiego. Koło TPP-R przy Piotrkowskim Kombinacie Przemysłu Bawełnianego organizuje odczyty o znaczeniu pomocy Kraju Rad w rozbudowie i unowocześnieniu przemysłu polskiego.

Puste place

zajęte na ogródki

zwolnione od podatku od nieruchomości

Dość dużo jest jeszcze w Łodzi nie zabudowanych placów, doskonale nadających się na ogródki warzywne i sady. Place te przekazano do dyspozycji Zarządów Budynków Mieszkalnych, które mogą je wydzierżawić ludziom pracy.

Chętnych znajdzie się na pewno wielu, gdyż posiadanie takiej działki przynosi sporo korzyści. Dla dzierżawców nie zabudowanych placów ważne jest przy tym to, że stosownie do powziętej ostatnio uchwały Prezydium Rady Narodowej, działki takie zwolniono całkowicie od podatku od nieruchomości. (bk)



WICEK: — Dziękujemy za przyjęcie. Było nam u was bardzo miło...
CHŁOP: — Nam również. Przyjeżdżajcie częściej na wieś ze swym teatrem!
WACEK: — Przygotujemy coś nowego!

WACEK: — Spójrz! Żona kułaka Ziółka sprzedaje na targowisku masło...
WICEK: — Które zrobiła z odciągniętej z mleka śmietany!... Podejdźmy bliżej do tej spekulantki...

WACEK: — A w tych zardzewiałych bańkach przywiozła mleko, które kułak ochrzcił wodą...
WICEK: — Bądź spokojny, ostatni dekret o przymusowych dostawach mleka ukróci kułackie machinacje!

WACEK: — Dobre jest to mleczko w barze...
WICEK: — Niedługo tylko takie trafi do rąk ludzi pracy. Mleko ze zlewni ma odpowiedni procent tłuszczu, nie ma zaś wody i brudu, jak to kułackie!

Dziś ostatni XII etap wielkiego Wyścigu Pokoju

Polak Stablewski i de Groot (Holandia)

zwycięzcami etapów Hrensko – Pilzno i Pilzno – Budziejowice

Z Hrenska do Pilzna

X etap Wyścigu Pokoju na trasie Hrensko — Pilzno (210 km) zakończył się sukcesem drużyny polskiej, która zajęła pierwsze miejsce o ponad 3 minuty przed CSR. Indywidualnym zwycięzcą etapu został Polak z Francji Stablewski.

X etap Wyścigu, pierwszy na terenie Czechosłowacji, był dalszą potężną manifestacją na rzecz pokoju.



JAN VESELY (CSR)

Wkrótce po ostrym starcie na czoło Wyścigu wysuwają się Schur (NRD) i Kolew (Bułgaria). Dwójka ta oddala się od czołowej grupy. W pogoń za nimi rzuca się Austriak Deutsch i po kilku kilometrach dochodzi prowadzących. Trasa jest górzysta. W przemysłowej miejscowości Zavody Stalina na 81 km lotny finisz wygrywa Deutsch przed Kolewem i Wójcikiem.

80 km przed Pilznem Wyścig prowadzą Wójcik, Deutsch i Schur, natomiast Bułgar Kolew został w tyle.

Na 50 km przed metą od drugiej grupy odrywa się Stablewski, pociągając za sobą Duńczyka Roepke. Po wspaniałej jeździe na ostrych zjazdach dwójka ta dochodzi czołówkę. Stablewski wysuwa się na czoło, powiększając stale odległość od czołówki. Na stadion w Pilznie Stablewski wpada samotnie mając pół kilometra przewagi nad pozostałą czwórką.

Z walki o drugie miejsce wychodzi zwycięsko Deutsch. Trzecim jest Schur, czwartym Wójcik, piątym Roepke, który przewrócił się na wirażu. W 2 minuty później kończy etap grupa kolarzy, którą prowadzi Svoboda. W grupie tej są dwaj Polacy, Klabiński (9 miejsce) i Hadasik (11 miejsce), co daje Polsce zwycięstwo drużynowe w tym etapie.

Na dziesiątym etapie wycofali się Cerkovnik (Austria), van Neerden (Holandia) i Laurent (Francja). Drużyna francuska została zdekompletowana.

Pilzno — Budziejowice

Przedostatni etap Wyścigu Pokoju Pilzno — Budziejowice długości 152 km wygrał de Groot (Holandia) przed Federici (Włochy).

Start w Pilznie, mimo pochmurnego i deszczowego dnia, zgromadził tłumy publiczności, która gorąco pozdrawiała kolarzy. Gdy członek Światowej Rady Pokoju, wybitny przodownik pracy z zakładów im. Stalina — Wacław Boucek — daje znak do startu — zrywają się gorące owacje.



Jan Kuźnicki zwycięzca etapu Berlin — Lipsk.

Rozlegają się okrzyki: „Na zdar", „Niech żyje pokój", „Niech żyje Wyścig Pokoju".

Wkrótce po ostrym starcie, na skutek defektów i licznych wzniesień, grupa kolarzy rozciąga się, słabsi pozostają w tyle, wśród nich Jarząbek.

Samotna jazda Wójcika

Tymczasem w czołówce podejmuje próbę ucieczki Verhelst (Belgia). Goni go samotnie Wójcik, dochodzi Belga i razem prowadzą wyścig. Lotny finisz w miejscowości Prestice wygrywa Wójcik. Po 30 km Verhelst ma defekt i zostaje w tyle. Wójcik jedzie samotnie, jednak słabnie i w końcu dochodzi go cała grupa.

Tymczasem z czołówki odpada Hadasik. Klabiński z Verhelstem gonią czołówkę, jednak Polak nie wytrzymuje tempa i zostaje w tyle, a Verhelst sam dochodzi do czołówki.

Kolarze zbliżają się do miejscowości, w której mieszka i pracuje Vesely — do Strakovic. Stąd już tylko 56 km do mety w Budziejowicach. W Strakovicach wylegli na trasę wszyscy mieszkańcy miasta z entuzjazmem witając kolarzy, których prowadzi Vesely. Na lotnym finiszu szybszy jest jednak Włoch Federici.

Za Strakovicami podejmują próbę ucieczki de Groot i Federici. Próba udaje się, gdyż nikt nie podejmuje pogoni. Odległość dzieląca ich od grupy około 25 kolarzy, w której jedzie m. in. 5 Anglików, 3 Czechosłowaków, 3 Niemców, Stablewski, Królak i Wrzesiński, wzrasta.

De Groot pierwszy

W Budziejowicach, wspaniale udekorowanych flagami narodowymi i błękitnymi flagami pokoju, tłumy mieszkańców oczekują kolarzy na ulicach miasta.

Na stadion wpadają de Groot i Federici. Holender ma około 30 m przewagi, na finiszu odpiera atak Włocha i kończy zwycięsko etap o pół koła przed Federicim, w czasie 3:53:46 godz.

Około 3 min. za nimi wpada na stadion duża grupa kolarzy, wśród nich widnieją dwie biało-czerwone koszulki Polaków. Prowadzi Svoboda (CSR), który wpada na metę jako trzeci w czasie 3:56:49, 4) Dimow (Bułgaria), 5) Vesely (CSR), 6) Verschueren (Belgia). Około 2 minuty później kończy etap następna grupa, w której jest trzeci z Polaków — Wójcik.

Drużynowo etap wygrała CSR o 7 sek. przed NRD i o 27 sek. przed Anglią. Polska zajęła piąte miejsce o niecałe 4 minuty za zespołem czechosłowackim.

Wyniki XI etapu

XI etap indywidualnie: 1) de Groot (Holandia) 3:52:46, 2) Federici (Włochy) 3:53:47, 3) Svoboda (CSR) 3:56:49, 4) Dimow (Bułgaria) 4:56:49, 5) Vesely (CSR) 3:56:49, 6) Sitzwohl (Austria) 3:56:50, 7) Verschueren (Belgia) 3:56:50, 8) Stablewski (Pol. Fr.) 3:56:50, 9) Roepke (Dania) 3:56:51, 10) Kirchoff (NRD) 3:56:51.

XI etap drużynowo: 1) CSR 11:50:32, 2) NRD 11:50:39, 3) Anglia 11:50:59, 4) Belgia 11:54:00, 5) Polska 11:54:06, 6) Bułgaria 11:58:49, 7) Holandia, 8) Dania, 9) Rumunia, 10) Austria, 11) Włochy, 12) Węgry, 13) Finlandia, 14) Triest.

Po jedenastu etapach

Klasyfikacja drużynowa: 1) Anglia 154:51:29, 2) CSR 155:25:57, 3) Belgia 155:46:44, 4) NRD 155:51:22, 5) Polska 156:01:15, 6) Bułgaria 156:35:11, 7) Holandia, 8) Rumunia, 9) Dania, 10) Włochy, 11) Austria, 12) Węgry, 13) Finlandia, 14) Triest.

Klasyfikacja indywidualna: 1) Steel (Anglia) 51:31:01, 2) Vesely (CSR) 51:33:37, 3) Stablewski (Pol. Fr.) 51:33:56, 4) Verschueren (Belgia) 51:37:46, 5) de Groot (Holandia) 51:40:29, 6) Jovett (Anglia), 7) Deutsch (Austria), 8) Greenfield (Anglia), 9) Trefflich (NRD), 10) Dimow (Bułgaria).

Polacy: 13) Wójcik 52:07:44, 16) Klabiński, 18) Królak, 21) Hadasik, 29) Wrzesiński, 57) Jarząbek 55:39:51.

Jedenasty etap ukończyli wszyscy kolarze. We wtorek do ostatniego etapu Wyścigu Pokoju Budziejovice — Praga wystartuje 66 kolarzy.

Polska-Bułgaria

W nadchodzącą niedzielę, 18 maja br. odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski, w którym reprezentacja Polski zmierzy się z reprezentacją Bułgarii.

RADIO

ŚRODA, 14 MAJA 1952 ROKU

14.30 Koncert rozrywkowy. 15.10 Wspomnienia robotnicze. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa". 16.20 Program lokalny. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Program lokalny. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 Koncert solistów. 18.30 „Wszechnica Radiowa". 18.50 (Ł) Koncert Orkiestry Mandolin. ŁRPR pd. E. Ciukszy. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 Audycja literacka. 21.00 Dziennik. 21.30 Rosyjska muzyka symfoniczna. 22.00 Kronika kulturalna. 22.30 Kameralna muzyka polska. 23.00 Koncert symfoniczny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 8, Zgierska 146, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 25.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — „Pociąg do Marsylii" — 19
Wojska Polskiego — „Bankrut" — 19
Powszechny — „Damy i huzary" — 19
Mały — „Zielony Gil" — 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" — 19.15
Arlekin — nieczynny
Pinokio — „Jest drożyna" — 17

Cyrk Nr 7 — godz. 19.30

KINA

BAJKA — Statek pułapka — 18, 20
BAŁTYK — Nędznicy I ser. — 17, 19, 21
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) — Wesołe zawody — 16, 18, 20
MUZA — Na arenie — 18, 20
POLONIA — Nędznicy I ser. — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Śpiewak nieznany — 18, 20
REKORD — Zaręczyny Korinny Schmidt 17.30, 19.30
ROBOTNIK — Cztery serca — 17, 19
ROMA — Zakazane piosenki — 18, 20
SOJUSZ — Rzym — miasto otwarte — 19
STYLOWY — Młodość Chopina — 18, 20.15
ŚWIT — Nieczynne z powodu remontu
TATRY — Aliszer Nawoi — 16, 18, 20
WISŁA — Sumienie — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Pani Dery — 16.15, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Wyspa szczęścia — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Parada natrętów — 18, 20

4 rekordy Polski

poprawili lekkoatleci

Na zawodach AWF na Bielanach, Adamczyk ustanowił nowy rekord Polski w skoku o tyczce, osiągając wysokość 4,18. Poprzedni rekord ustanowiony w 1935 r. przez Sznajdra wynosił 4,14.

Adamczyk atakował wysokość 4,25, lecz strącił poprzeczkę.

Z pozostałych wyników wymienić należy rezultat Duńskiej w skoku w dal — 5,47 metrów.

W Bydgoszczy członkowie kadry ustanowili trzy nowe rekordy Polski.

W pchnięciu kulą Łomowski wymazał stary rekord Polski Heliasza, uzyskując wynik 16,15 m. Drugi rekord ustanowił w rzucie młotem Masłowski, osiągając 53,21 m.

Trzeci rekord Polski ustanowił Weinberg, który osiągnął w trójskoku 14,90 m.

Dobre wyniki uzyskali również skoczkowie w dal. M. in. Grabowski osiągnął 7,28 m.

O puchar Zlotu

Ostatnie wyniki I rundy

Budowlani (Gdańsk) pokonali Unię (Chorzów) 3:1

W ostatnich zawodach pierwszej kolejki rozgrywek o puchar Zlotu uzyskano następujące wyniki:

W POZNANIU Kolejarz pokonał zasłużenie CWKS — 4:2 (2:1), Drużyna Kolejarza miała przez cały czas gry lekką przewagę. W CWKS zawiódł atak.

Bramki dla Kolejarza uzyskali: Anioła — 2 oraz Chmielecki i Gogolewski po 1, dla CWKS Janeczek i Kokot.

W WARSZAWIE stołeczny Kolejarz przegrał z krakowską Gwardią 1:2 (0:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli Mordarski i Kohut, dla Kolejarza — Kobylański.

W wyrównanym zespole krakowskim wyróżniła się trójka ataku Mordarski, Kohut i Patkolo.

W CHORZOWIE znajdująca się w dobrej formie drużyna Budowlanych (Chorzów) pokonała zdecydowanie Górnika (Radlin) 3:0.

W drużynie Budowlanych najlepiej zagrali: Grzywocz, Glanc i Powała.

Górnik grał słabo. Na wyróżnienie zasługują jedynie: Wiśniowski i Grzegorczyk. Bramki dla Budowlanych zdobył Powała.

W KRAKOWIE mecz OWKS — Ogniwo (Bytom) zakończył się zwycięstwem wojskowych 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla OWKS Piechaczek — 2, dla Ogniwa — Cichoń.

Drużyna bytomska górowała wyszkoleniem technicznym, grała jednak źle taktycznie, a środkowy napastnik — Kępny nie wykorzystał kilku doskonałych sytuacji podbramkowych.

W GDAŃSKU mecz Budowlani (Gd.) — Unia (Chorzów) zakończył się zwycięstwem Budowlanych 3:1 (2:1).

Gospodarze zdobyli prowadzenie ze strzału Now[illegible]ego, a drugą bramkę przez [illegible]enca (z karnego). W 44 minucie honorowy punkt dla Unii uzyskał Kubicki. Po przerwie w 65 min. Lenc podwyższa wynik na 3:1.

W Budowlanych najlepiej zagrała pomoc i obrona, w zespole Unii wyróżnił się bramkarz Wyrobek, obaj obrońcy oraz skrzydłowi Piotrowski i Kubicki.

Finaliści mistrzostw Polski

Na liście nie ma ani jednego boksera łódzkiego

Półfinały indywidualnych bokserskich mistrzostw Polski zostały zakończone. Łodzianie doznali dalszych porażek: Anielak przegrał z Murawskim (kadra), Nagajskiego pokonał Krawczyk (Gdańsk), Jaskółę wypunktował Węgrzyniak (Gd.).

Do finałów zakwalifikowali się:

w OPOLU — Murawski (kadra), Stefaniuk (Gdańsk), Kruża (kadra), Suszka (Kraków), Antkiewicz (Gdańsk), Chychła (Gdańsk), Krawczyk (Gdańsk), Piórkowski (Kraków), Szczypiński (Opole) i Węgrzyniak (Gdańsk);

w GRUDZIĄDZU — Zawadzki (Bydgoszcz), Niedźwiedzki (Bydgoszcz), Soczewiński (kadra), Nowak (Bydgoszcz), Kudlacik (kadra), Debisz (kadra), Derkowski (Bydgoszcz), Czapliński (kadra). Grzelak (kadra), Nandzik (kadra);

w LUBLINIE — Kukier (kadra), Woźniak (kadra), Bazarnik (kadra), Nowak (Warszawa), Błach (Warszawa), Nowakowski (Rzeszów), Musiał (kadra), Nowara (kadra), Franek (Lublin), Gościański (Warszawa);

w SZCZECINIE — Łakomy (Wrocław), Kasperczak (Wrocław), Janicki (Wrocław), Kaflowski (Wrocław), Sadowski (Szczecin), Kaźmierczak (Poznań), Leiss (Bydgoszcz), Krupiński (Wrocław), Wojciechowski (Katowice), Jądrzyk (Poznań).

Udany występ piłkarzy

Warszawa - Moskwa 1:0

Strzelcem jedynej bramki jest Cieślik

Polska drużyna piłkarska, przebywająca w ZSRR, rozegrała 11 bm. w Moskwie towarzyskie spotkanie z reprezentacją stolicy ZSRR. Mecz, rozegrany w obecności 80 tys. widzów na stadionie Dynamo, zakończył się zwycięstwem zespołu polskiego 1:0 (0:0).



Gra była wyrównana i niezwykle emocjonująca. Obustronne, szybkie ataki drużyn nie przynosiły rezultatu wobec doskonałej gry linii obronnych. Dopiero w 80 min. zasłużony mistrz sportu Cieślik zdobył zwycięską bramkę dla drużyny polskiej.

Polacy zademonstrowali dobre zgranie, a ich szybkie i składne ataki wywoływały żywe oklaski obiektywnej publiczności moskiewskiej.

Drużyna wystąpiła w składzie: Stefaniszyn, Gędłek, Cebula, Glimas, Suszczyk, Tim, Jerominek (Jaśkowski), Cieślik, Alszer, Krasówka, Sobek. W środę odbędzie się mecz międzypaństwowy ZSRR—Polska.

Na froncie II ligi

GRUPA I:

Stal (Poznań) — OWKS (Toruń) 2:2 (1:2), Stal (Gdańsk) — Kolejarz (Gdańsk) 1:6 (0:1), Kolejarz (Leszno) — Gwardia (Bydgoszcz) 2:4 (1:2).

GRUPA II:

Kolejarz (Olsztyn) — Włókniarz (Chodaków) 1:3 (1:1), Spójnia (Tomaszów) — Stal (Starachowice) 3:2 (3:0), Włókniarz (Radom) — Spójnia (Warszawa) 2:2 (1:2), Widzew — Lotnik (Warszawa) 1:0 (0:0).

GRUPA III:

Budowlani (Opole) — Górnik (Bytom) 1:0 (0:0), Górnik (Zabrze) — Stal (Lipiny) 3:0 (2:0), Górnik (Radzionków) — Górnik (Knurów 1:0 (0:0), Stal (Sosnowiec) — Stal (Wrocław) 4:1 (2:0), Stal (Zielona Góra) — Górnik (Wałbrzych) 1:2 (1:2).

GRUPA IV:

Budowlani (Przemyśl) — Ogniwo (Tarnów) 0:1 (0:1), Gwardia (Lublin) — Włókniarz (Kraków) 0:1 (0:1), Ogniwo (Częstochowa) — Gwardia (Kielce) 1:0 (0:0), Włókniarz (Chełmek) — Stal (Nowa Huta) 5:1 (2:1), Włókniarz (Krosno) — OWKS (Lublin) 3:1 (2:1).

Na boiskach Łodzi

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo I klasy łódzkiej uzyskano następujące wyniki:

Koło im. Szymańskiego — Koło im. 9 Maja 2:1, Unia — Koło im. Gwardii Ludowej 2:6, Ogniwo — Widzew 1:0, Kolejarz — Cetebe 4:2, Koło im. Marchlewskiego — Ł. F. Zegarów 10:1, Gwardia — Włókniarz 3:1, Budowlani — Łodzianka 7:2, GWKS — Spójnia 3:1.

* * *

W klasie I wojewódzkiej Włókniarz (Pabianice) wygrał z Włókniarzem (Konstantynów) 9:0 (6:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali Wagner i Kurowski po 3, Zuber, Paprocki i Krzemiński po 1.

Ogniwo (Pabianice) — Włókniarz (Zd. Wola) 3:0 (1:0) Młoda drużyna Ogniwa odniosła zasłużony sukces uzyskując bramki przez Listwonia 2 i Rzędzińskiego 1.

Inne wyniki: Włókniarz II (Pab.) — Włókniarz II (Konstantynów) 8:0. Ogniwo II (Pab) — Włókniarz II (Zd. Wola) 1:0 i Włókniarz III (Pab.) — Spójnia (Łask) 4:4. (A. Wal.)

Pracownicy poszukiwani

Chętnych do boksu

przyjmuje Włókniarz

Łódzki Włókniarz rozpoczął zapisy kandydatów do sekcji bokserskiej. Chętni mogą się zgłaszać do sekretariatu mieszczącego się przy ul. Łąkowej 21.

Sekcja bokserska odbywa treningi w poniedziałki, środy i piątki na stadionie przy Al. Unii. Projektuje się urządzanie tzw. czwartków bokserskich.

Łódź i województwo

przekroczyło limity

w Biegach Narodowych

W drugim rzucie biegów narodowych na terenie woj. łódzkiego z 12 tylko powiatów (Zgierz, Kutno, Łęczyca i Skierniewice nie nadesłały jeszcze sprawozdań) startowało 18.658 osób, w tym 6.065 kobiet. Najliczniejszy udział w biegach zanotowano w Piotrkowie (4.334).



Łącznie na terenie województwa startowało w biegach 26.938, w tym kobiet 8.685. Normy na SPO zdobyło 22.612 zawodników, a w tej liczbie 6.731 kobiet. Po otrzymaniu brakujących meldunków liczba uczestników biegów narodowych wzrośnie przypuszczalnie o dalsze 5 tys. Tym samym wyznaczony limit 30 tys. zostanie przekroczony.

W Łodzi organizatorzy biegów również odnieśli duży sukces. Na starcie stanęło 19.575 osób, w tym kobiet 6.440. Normy na BSPO uzyskało 8.700 uczestników, a na SPO 8.770. Dane te, chociaż jeszcze niekompletne, wskazują, że Łódź wykonała z nadwyżką wyznaczony limit.

Najliczniej reprezentowany był Włókniarz 4.732, przekraczając limit o 30 procent. Drugie miejsce zajmuje pod względem liczebności Stal — 3.238 startujących. Należy jednak zaznaczyć, że Stal wykonała plan w 318 procentach. Następnie Wydział Oświaty dał 3.755, DOSZ 2.700, a AZS 2.042 uczestników.

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-56. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Kolportaż: PPK „Ruch" — Roosevelta 17, tel. 222-22. Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-3-11197